

Tekst: Łk 18,9-14Tłumaczenie:

9. *[O] Powiedział (zaś) i tym, którzy byli przekonani o samych sobie,
że są sprawiedliwi,
i którzy [[jednocześnie]] pogardzali innymi,
tę przypowieść:*
10. *Dwóch ludzi wstąpiło do świątyni, aby się pomodlić
– jeden z nich był faryzeuszem, a drugi celnikiem.*
11. *Faryzeusz, po tym jak stanął w odpowiednim miejscu, modlił się do siebie
następująco:*
- [O] Boże, dziękuję Ci, że nie jestem taki, jak inni ludzie
– oszuści, przestępcy, cudzołóżnicy, albo jak i ten celnik –*
12. *poszczę dwa razy w tygodniu,
oddaję dziesięcinę ze wszystkiego, co otrzymuję.*
13. *Celnik natomiast, po tym jak stanął w oddali, nie chciał nawet podnieść
oczu w stronę nieba, lecz bił się w pierś i mówił:*
- [O] Boże, zmiłuj się nade mną, grzesznikiem!*
14. *Mówię wam – [[właśnie]] ten zstąpił do swojego domu usprawiedliwiony, a
nie [ten] drugi –*
- ponieważ każdy, kto wynosi samego siebie [ponad innych], zostanie
upokorzony, kto natomiast poniża samego siebie, będzie wywyższony.*

Komentarz do tłumaczenia:

[...] – oznaczają wyrazy, których nie ma w tekście, ale przy tłumaczeniu na język polski należy/można je dodać

(...) – wyrazy występują w tekście, ale można je pominąć ze względu na polską składnię (są zbędne)

Umieszczenie fragmentu w księdze:

Fragment Łk 18,9-14 jest umiejscowiony w ostatnim etapie podróży do Jerozolimy, pomiędzy wędrówką przez krainy Samarii i Galilei (Łk 17,11), a dotarciem do Jerycha (Łk 19,35). Przypowieść jest poprzedzona przypowieścią o wdowie i niesprawiedliwym sędzi (Łk 18,1-8), która jest poświęcona tematowi wytrwałej modlitwy (Łk 18,1). Po omawianej przypowieści następuje opowiadanie o błogosławieniu dzieci przez Jezusa (Łk 18,15-17), zakończone docenieniem i ukazaniem postawy dziecka uczniom jako wzoru w nastawieniu do Królestwa Bożego.

Komentarz:

w.9. Fragment Łk 18,9-14 jest wyraźnie oddzielony od kontekstu – 18,9 wprowadza przypowieść i określa adresatów, a 18,14 zawiera puentę przypowieści. Adresatami są ludzie, którzy uważają samych siebie za sprawiedliwych, tj. za tych, których relacja względem Boga i ludzi jest stosowna i właściwa (sprawiedliwość jest związana z relacją). Niektórzy komentatorzy wskazują, że adresatami są faryzeusze, jednak sam tekst nie daje podstaw do takiej interpretacji. Adresaci określając swoją miarą swój status, jednocześnie pogardzali innymi, odmawiali przyznania im wartości. W całej przypowieści oś wertykalna jest bardzo ważna (góra – dół, wywyższać – poniżać, wstąpić – zstąpić).

w.10. Ta przypowieść bazuje na kontrastach – dwoje ludzi wstępuje do świątyni (wzgórze świątynne było fizycznie wyżej położone od samego miasta). Dla odczytana przypowieści niezwykle ważne jest zidentyfikowanie faryzeusza z osobą poważaną, pobożną, która szczerze służy Bogu – C. Keener proponuje dzisiejszy odpowiednik duchownego, diakona. W kontraście celnik powinien zostać utożsamiony z osobą z marginesu społecznego, wątpliwym moralnie, którego obecność w świątyni raczej dziwi. Odczytanie postaci faryzeusza jako osoby obłudnej i nieszczerzej, nie pozwala zrozumieć puenty przypowieści i jej prowokacyjnego charakteru. Celnicy współpracowali z poganami, Rzymianami, zbierając cło od swoich rodaków i nierzadko przy tym oszukując, byli pogardzani przez pobożnych Żydów.

Faryzeusz i celnik wchodzi na dziedziniec Izraelitów, który bezpośrednio otaczał świątynię. Dla Izraelitów tamtych czasów Tora (Pięcioksiąg Mojżesza) oraz uczestnictwo w kulcie świątynnym były centrum życia religijnego. Świątynia była miejscem Bożej obecności na ziemi oraz miejscem, gdzie następowało odpuszczenie grzechów i pojednanie z Bogiem (zwł. Dzień Pojednania – Jom Kippur). Obie postaci wstępują na dziedziniec świątyni, żeby się pomodlić.

w.11. Faryzeusz zajmuje odpowiednie miejsce, najprawdopodobniej chodzi o widoczne miejsce na dziedzińcu – w Łk 18,40 i 19,18 taki zwrot oznacza, że za moment nastąpi istotne oświadczenie, ważna wypowiedź. Zwyczajową postawą modlitewną w tamtych czasach było wzniesienie rąk i wzroku w stronę nieba.

Modlił się do siebie można również przetłumaczyć *modlił się w sobie*, tzn. modlił się w duchu, po cichu. Przypowieść pozwala słuchaczom usłyszeć cichą modlitwę faryzeusza, co fizycznie byłoby niemożliwe.

Modlitwa faryzeusza jest znacząca – mianownik *ho Theos* należy interpretować jako wołacz, jako wołanie do Boga. Modlitwa faryzeusza jest modlitwą dziękczynną i w tamtych czasach wcale nie jest postawą pychy – jest pełna wdzięczności Bogu za pobożną postawę i drogę życia

(por dwie drogi z Ps 1). Kontrast własnej drogi życia z oszustami, przestępcami i cudzołożnikami wydaje się nawiązywać do kontrastów obecnych w psalmach oraz do obowiązku przestrzegania przykazań Tory.

Frapujące jest natomiast wskazanie w modlitwie na obecnego w świątyni celnika i odebranie mu wartości przed Bogiem.

w.12. Nawyk poszczenia dwa razy w tygodniu był realizacją nakazów prawa ponad normę. Oddawanie dziesięciny ze wszystkich przychodów i tego, co się otrzymuje, było świadectwem pobożności zorientowanej na jak najwierniejsze wypełnianie przykazań Pięcioksięgu.

w.13. Postawa celnika stoi w kontraście do postawy faryzeusza. Staje on w oddali, zapewne w oddali od zgromadzonych na dziedzińcu ludzi, gdzieś na uboczu dziedzińca. Nie podnosi głowy w stronę nieba, co było zwyczajną postawą modlitwy. Uderzanie się w pierś było symbolem pokuty, skruchy.

Zaskakująca jest modlitwa celnika – jest niezwykle krótka, głośna i przypomina zawołania z psalmów (zwł. Ps 51). Stoi w dużym kontraście do modlitwy faryzeusza – pod względem długości, treści i charakteru.

Ówczesnych słuchaczy tej przypowieści zaskakiwać mogło to, że celnik nie wyraża chęci naprawienia wyrządzonych szkód.

w.14. Jezus na mocy swojego autorytetu nauczyciela interpretuje przypowieść – to paradoksalnie celnik, który zstąpił z wzgórza świątynnego, zostaje usprawiedliwiony przed Bogiem, a nie faryzeusz. Pierwotni adresaci w tym miejscu mogli być oburzeni i zaskoczeni.

Taka interpretacja zostaje uzasadniona – Bóg (strona bierna wskazuje na Boga jako agensa, działający podmiot) poniży tych, którzy samych siebie wywyższają, a wywyższy tych, którzy się poniżają. Polski zwrot poniżyć ma znaczenie wyłącznie pejoratywne, natomiast w przypowieści chodzi raczej o wertykalny kontrast – ten, kto sam podnosi swoją wartość ponad innych, zostanie jej pozbawiony, a ten, który robi raczej odwrotnie, zostanie o nią wzbogacony.

Łk 18,14b to prowokacja skierowaną do osób wymienionych w Łk 18,9 – jeśli chcą zostać wywyższeni przed Bogiem, powinni przyjąć radykalnie inną postawę od tej, którą obecnie prezentują. Podobny zwrot odnajdujemy w Łk 14,11, który również jest prowokacją pod adresem gości, którzy zajmowali dla siebie najlepsze miejsca. Należy również pamiętać, że w Ewangeliach hiperbola, celowa przesada, jest często stosowanym środkiem stylistycznym i nie należy jej odczytywać dosłownie.